

## CZESŁAW LINKOWSKI

ur. 1923; Janów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	WiN, NKWD, Białka, ukrywanie się w województwie olsztyńskim, aresztowanie, pobyt w więzieniu, amnestia, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

### W więzieniu odsiedziałem rok i miesiąc

Jadąc na gapę w różnych pociągach dojechałem do Lublina. Na Lubelszczyźnie od razu z miejsca trafiłem na oddział WiN-u, to znaczy trudno powiedzieć, że to był oddział WiN-u, dlatego że WiN jeszcze wtedy nie istniał, ale to był oddział poakowski, bardzo dużo ludzi od „Nerwy” tam było. Byłem tam stosunkowo krótko, dwa czy trzy tygodnie, dlatego że NKWD nas okrążyło, rozbiło w puch i całe mnóstwo ludzi zabiło. To było pod Białką. Zostało nas parę osób, i przy pomocy miejscowej ludności dostaliśmy takie lewe papiery, że wyjeżdżamy na ziemie odzyskane, na objęcie gospodarstw. Wraz z kilkoma oficerami WiN-u pojechałem też z takim papierem, i w olsztyńskim ukrywaliśmy się od lipca [19]45 roku do maja [19]46, czyli prawie rok. Mieliśmy własne gospodarstwo. Jeden z tych oficerów był przed wojną z zawodu leśniczym, więc zgłosił się jako pracownik lasu, zrobili go gajowym a my byliśmy jego pomocnikami. Było gospodarstwo, były konie, krowy i w ogóle można powiedzieć, że wydawało się, że już będziemy mieli spokój. No ale niestety, w maju [19]46 roku znalazł się gość, który nas rozpoznał, przy czym najwięcej wiedział o mnie, bo to był mój bliski znajomy. I pewnej nocy zostałem aresztowany, tamci koledzy też, wszyscy aresztowani zostali i przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Gdańsku zostałem skazany na osiem lat więzienia. Najpierw byłem do końca rozprawy w Gdańsku, później wywieźli mnie do więzienia karno-śledczego w Sztumie. Bardzo nawet ładne, nowoczesne, Niemcy tuż przed samą wojną wybudowali, czyściutkie, ładne, nowoczesne więzienie. I tam siedziałem od maja [19]46 roku do lipca [19]47. To był rok i miesiąc. Tak się złożyło, że później w [19]47 roku, przy końcu [19]47 czy właściwie na początku, już nie pamiętam jak to było, była ta amnestia i obejmowała ludzi do pięciu lat, a ja miałem osiem. Tym, którzy mieli osiem lat do połowy kare zmniejszali, ale moja siostra, najstarsza, która stale ze mną korespondowała, uparła się i napisała podanie do Bieruta, że to młody chłopiec, że w wojsku, że to i tamto i owo. I Bierut przekazał sprawę do najbliższego sądu wojskowego, Najwyższy Sąd

Wojskowy zmniejszył kare z ośmiu na pięć i zastosował amnestie w całości, także odsiedziałem rok i miesiąc.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-08-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Małgorzata Maciejewska
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"